

*KRZYSZTOF MIKULSKI*

Toruń

## **W KRĘGU HANZEATYCKICH MIGRACJI, CZYLI POCHODZENIE MIKOŁAJA KOPERNIKA\***

Biografie ludzi wybitnych cieszyły się zawsze niesłabnącym zainteresowaniem historyków. Od starożytności po czasy nam współczesne postacie mężów stanu, uczonych i artystów były i są najwdzięczniejszymi tematami studiów, mogącymi przy tym liczyć na szerszą, niż w wypadku prostych monografii czy syntez, rzeszę czytelników.

Mikołaj Kopernik zalicza się niewątpliwie do tych postaci w historii, którym poświęcano szczególnie dużo miejsca w badaniach historycznych. Jego teoria układu heliocentrycznego, mimo że nieprecyzyjna, przyniosła mu miano twórcy astronomii nowożytnej, a nawet jednego z najważniejszych prekursorów metody naukowej w dziejach cywilizacji.

Wybitny historyk francuski Fernand Braudel wskazał w swoich pracach o Morzu Śródziemnym, że dla zrozumienia działań nawet pojedynczego człowieka konieczny jest szeroki kontekst, obejmujący przestrzeń i środowisko społeczne, w którym toczy swoje życie główny bohater. Dla Braudela Filip II stał się więc tylko pretekstem do analizy całej cywilizacji Morza Śródziemnego w jego czasach.

W kontekście hasła zjazdu powszechnego historyków polskich ten stary, metodologiczny pomysł klasyka historiografii nabiera pewnego nowego znaczenia.

---

\* Tekst został wygłoszony jako referat programowy XIX Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich.

W jednym z paneli odpowiadać będziemy na pytanie, czy w ogóle istniała cywilizacja Morza Bałtyckiego? Jak wyglądało przenikanie się kręgów kulturowych tych dwóch mórz wewnętrznych Europy?

Na tak postawione pytania spróbuję znaleźć odpowiedź, w zasadzie posługując się metodą Braudela, ale odnosząc ją nie do władcy, kreatora rzeczywistości politycznej, ale do uczonego, w dodatku samotnika, który spędził większość życia w swoim obserwatorium astronomicznym. Biografia astronoma pozostanie na marginesie tych rozważań – zdecydowanie bowiem ciekawszy – przynajmniej z punktu widzenia dotychczasowego stanu wiedzy na ten temat – jest ów kontekst przestrzenny i społeczny, który musiał w jakiejś mierze kształtować osobowość astronoma i jego horyzonty intelektualne.

Co więcej – tak postawiony problem badawczy był i jest nadal przedmiotem ożywionej debaty, w której antagoniści próbują udowodnić, że Kopernik był Polakiem lub Niemcem. W debacie tej nie wystarczały historykom analizy prób samookreślenia się przez Kopernika. Obie strony starały się uzyskać dodatkowe argumenty za pomocą określenia pochodzenia astronoma, czyli „narodowości” jego przodków. Ton tych dyskusji był często bardzo kategoryczny. Można postawić tezę, że antagonistom z obu stron nie chodziło o ustalenie faktów, ale o przekonanie do słuszności własnych interpretacji, najczęściej tylko powierzchownie opartych na faktach. Niemieckość Kopernika wiązać się miała z jego pochodzeniem z Torunia, który zdaniem historyków niemieckich z drugiej połowy XIX i pierwszej połowy XX wieku był jednoznacznie etnicznie, czyli narodowo niemiecki w drugiej połowie XV wieku. Polscy historycy wywodzili rodzinę astronoma ze wsi o swojsko, bo polsko, brzmiącej nazwie Koperniki. By wzmocnić tę polskość, przeprowadzili Koperników ze Śląska do Krakowa już w końcu XIV wieku, aby dać przodkom astronoma więcej czasu na oswojenie się z właściwym żywiołem etnicznym. Ludwik Birkenmajer podjął nawet próbę polonizacji rodziny matki Kopernika – Barbary Watzenrode, wywodząc ją od rycerskiej rodziny Wierzbnow, właścicieli m.in. Pszenna – niem. *Weitzenrode*. Georg Bender podchwycił tezę o pochodzeniu Koperników ze wsi Koperniki, ale tylko po to, by dowieść, że była to jedna z pierwszych wsi lokowanych w tej części Śląska na prawie niemieckim, a przynajmniej sołtysi z tej wsi nosili w XIV i XV wieku wyłącznie imiona wskazujące na ich niemieckie pochodzenie. Nie zraziło go nawet to, że chyba ostatni męski przedstawiciel tej rodziny nosił mało germańskie imię Stanisław. Próba przyjęcia choćby części argumentów strony przeciwnej groziła biografom oskarżeniem o zdradę interesów narodowych i długotrwałą „banicją

naukową”. Na takową skazany został m.in. Jeremi Wasiutyński, skądinąd nieustraszony poszukiwacz nowych faktów z życia astronoma w źródłach zgoła oryginalnych, bo poprzez seanse spirytystyczne.

Spór ten pozostał jałowy, gdyż żaden z jego uczestników nie spróbował przynajmniej krytycznie ocenić materiału źródłowego, będącego podstawą wszystkich koncepcji, i uzupełnić go dla uzyskania szerszego kontekstu.

Niewątpliwie największy wpływ na ukształtowanie się młodego Kopernika miało środowisko społeczne rodzinnego Torunia. Toruń został założony wraz z Chełmnem przez Krzyżaków zapewne w grudniu 1232 roku. Lokacja Torunia i Chełmna zbiegła się w czasie ze wzrostem zainteresowania ujściem Wisły i szlakiem wiślany z strony Hanzy, związku miast handlowych z obszaru Rzeszy, którego celem było zapewnienie swoim kupcom monopolu w handlu bałtyckim i na Morzu Północnym. Położenie Torunia na granicy państwa krzyżackiego i ziem polskich przyczyniło się do szybkiego rozwoju miasta jako pośrednika w handlu między Hanżą i ziemiami polskimi. Kupcy toruńscy uzyskali już w pierwszej połowie XIII wieku przywileje od książąt pomorskich, torujące im swobodną drogę na Bałtyk, i od książąt mazowieckich i kujawskich zezwalające na penetrację gospodarczą ich władztw, a w 1286 roku przywilej otwierający im drogę na Ruś. W końcu tego stulecia dotarli na Górne Węgry (Słowacja), skąd sprowadzać zaczęli do Prus miedź. Z przełomu XIII i XIV wieku znane są przypadki zawiązywania spółek handlowych toruńsko-lubeckich dla handlu suknem (sprowadzanym z zachodu) oraz miedzią i futrami (wywożonymi na zachód).

Organizatorami akcji osadniczej na terenie Torunia byli przybysze z Miśni, Łużyc oraz okolic Halle, a główna fala osadników przybyła ze Śląska. Te dwie dominujące w XIII wieku grupy ludności Torunia (Ślązaków i migrantów z dzisiejszej Saksonii) uzupełniali przybysze z sąsiednich księstw piastowskich, głównie z Kujaw i Wielkopolski. Do ukształtowania się stabilnej elity władzy w Starym Mieście Torunia przyczyniła się jednak kolejna fala migracji, która nastąpiła w końcu XIII wieku i w pierwszej połowie XIV wieku. Do miasta przybyli wówczas przedstawiciele bogatych rodzin kupieckich ze związanych z Hanżą miast westfalskich, przede wszystkim z Soest (22 rodziny wg Ahnsehla) i Dortmundu (19 rodzin wg Ahnsehla). Z Westfalii mogło pochodzić też co najmniej 10 dalszych rodzin, które osiadły w Toruniu w XIV wieku. Pojawienie się tak znaczącej liczebnie i gospodarczo grupy nowych mieszczan spowodowało szybkie przejęcie przez nią władzy nad miastem. Już na początku XIV wieku przybysze stanowili ponad połowę składu rady Torunia. W kolejnych dziesięcioleciach obserwujemy

stały wzrost znaczenia „Westfalczyków”, przejawiający się przekazywaniem najwyższych urzędów w mieście nielicznym przedstawicielom kręgu grupy spokrewnionych ze sobą rodzin. Ten swoisty proces zamykania się elity rządzącej Toruniem trwał właściwie bez żadnych przeszkód aż do połowy XV wieku, kiedy to potomkowie starych rodzin patrycjuszowskich (trzeci i kolejni rajcy w rodzinach) stanowili ponad 50% nowo wybieranych członków rady.

Napływ Westfalczyków do Torunia musiał mieć jakiś związek z upadkiem lokowanego na prawie lubeckim Gdańska. Westfalczycy przejęli wówczas od lubeczan kontakty z Toruniem i uczynili z tego miasta swoją główną faktorię na granicy państwa zakonnego z ziemiami polskimi. Osiedlający się na terenie państwa zakonnego kupcy utrzymywali ściśle więzi handlowe z Westfalią. Do wyraźnego współdziałania kupców pruskich i westfalskich doszło w pierwszej połowie XIV wieku na terenie Flandrii. W 1340 i 1341 roku obie te grupy otrzymały wspólnie przywileje handlowe od hrabiego Holandii Wilhelma IV. W 1347 roku Westfalczycy i kupcy z Prus utworzyli wspólny tarczał w powstałym wówczas kantorze hanzeatyckim w Brugii. Kupcy toruńscy utrzymywali aż do początku XV wieku swojego stałego przedstawiciela w tamtejszym kantorze hanzeatyckim, którego zadaniem było zapewne nawiązywanie kontaktów handlowych i pośrednictwo w zakupie i zbyciu towarów przez kupców z rodzinnego miasta. Flandria stała się głównym odbiorcą towarów wschodnich, wywożonych przez torunian na zachód. Były to przede wszystkim miedź, воск i futra, a także, w mniejszej skali, drewno i jego pochodne, zboże i inne metale. We Flandrii torunianie zaopatrywali się w sukna i wina, które sprowadzali do Prus, a następnie przewozili m.in. na Śląsk i do miast na terenie Królestwa Polskiego. Torunianie byli też aktywni w innych kantorach hanzeatyckich – w Londynie i Bergen. W tym ostatnim kupcy z Prus zaopatrywali się w ryby. W latach 1368–1370 miasta położone na obszarze państwa krzyżackiego otrzymały też niezwykle ważny przywilej od króla szwedzkiego Albrechta III i króla duńskiego Waldemara IV. Uzyskały w nim prawo do posiadania własnej działki („Vitte”) w Skanii, między miastami Falsterbo i Skanör. Działka ta położona była w pobliżu bardzo bogatych łowisk śledzi, które skupowano na corocznych targach, solono na miejscu i wysyłano do Prus. Corocznie trafiało z tych łowisk do Prus ok. 60 tys. beczek śledzi, a ich wartość sięgała ponad 18 tys. grzywien pruskich. W miarę upływu czasu kupcy toruńscy uzyskali monopol na handel śledziami i towarami solonymi z ziemiami polskimi i Śląskiem, utrzymywany aż do końca istnienia Rzeczypospolitej.

Już na początku XIV wieku torunianie i kupcy z innych miast na terenie państwa krzyżackiego uzyskali prawo do swobodnego przejazdu z towarami na Śląsk. Tamtejsze miasta, liczniejsze, ludniejsze i bogatsze niż w innych dzielnicach dawnego państwa piastowskiego, stały się szybko głównymi partnerami handlowymi kupców toruńskich.

Wrocław od połowy XIV wieku stał się ulubionym miejscem lokowania kapitału przez kupców toruńskich, co przybrało formę zakupu rent. Transakcja taka polegała na przekazaniu przez kupującego rentę torunianina pewnej sumy pieniędzy radzie wrocławskiej (lub rządziej szpitalowi św. Macieja) w zamian za określony procent (rentę), wypłacaną raz w roku. Renta mogła mieć charakter dożywotni (była wypłacana kupującemu do śmierci) lub wieczysty (po śmierci kupującego przechodziła na jego spadkobierców). Do lokowania swoich kapitałów we Wrocławiu skłoniła kupców toruńskich zmiana oprocentowania rent w Prusach, gdzie w 1386 roku wprowadzono zasadę, że cena 1 grzywny renty miała wynosić 12 grzywien (wcześniej 10). Spowodowało to odpływ kapitałów na Śląsk, gdzie oferowano kupującym zakup 1 grzywny renty za 9 grzywien. W latach 1364–1439 torunianie zawarli 109 kontraktów kupna renty we Wrocławiu. Po 1440 roku nie zawarto już żadnego nowego kontraktu, a kontakty kupców toruńskich z Wrocławiem ograniczały się do ponawianych wciąż wysiłków o wypłacenie zaległych odsetek i utrzymanie wartości renty. Miało to związek z nagłą zapaścią w wydobywaniu złota w kopalniach czeskich i szybką deprecjacją wartości znajdujących się w obiegu monet.

W XIV wieku nasilały się też próby ograniczenia aktywności handlowej torunian na ziemiach polskich i przejścia części zysków z handlu z Rusią i Górnymi Węgrami przez konkurencyjne ośrodki w Królestwie Polskim. Udział torunian w zyskach z handlu dalekosiężnego ograniczał wciąż szczelniejszy system komór celnych, składu miast polskich i związanych z nim jarmarków. Drogę na Ruś i Węgry zamykały torunianom przywileje na skład towarów uzyskane przez Kraków, Lublin i Sandomierz. Poważne ograniczenia swobody handlu dotknęły też kupców toruńskich na terenie Wielkopolski. Utrudniały one wymianę handlową ze Śląskiem, niezwykle ważną z punktu widzenia kupców pruskich, którzy na bogatym Śląsku sprzedawali znaczną część pozyskiwanego z zachodu sukna i ryb. Co prawda miastom wielkopolskim nie udało się uzyskać prawa składu, ale możliwość bezpośredniej wymiany handlowej kupców pruskich ze Śląskiem zamknął praktycznie nakaz sprzedaży sukna importowanego na jarmarkach w Gnieźnie z 1424 roku. Rosta też rola innych jarmarków wielkopolskich

– w Poznaniu, Kaliszu i Wieluniu. Wielkopoleanie coraz częściej nawiązywali z kolei bezpośrednie kontakty handlowe z Gdańskiem, ograniczające monopol toruński w tym zakresie.

Te wszystkie zagrożenia spowodowały, że również torunianie zmuszeni zostali do ochrony swojego pośrednictwa w handlu między Gdańskiem a ziemią polskimi na drodze prawnej. 18 marca 1403 roku uzyskali od wielkiego mistrza Konrada von Jungingena prawo składu, które obejmowało tak ważne dla handlu toruńskiego towary, jak воск, futra, jedwab, korzenie, a także złoto, srebro, miedź, ołów, żelazo i rtęć. Jeszcze w tym samym roku (18 kwietnia) torunianie uzyskali też przywilej zakazujący obcym kupcom handlu suknem angielskim na terenie Prus. W kolejnych dziesięcioleciach, szczególnie po zakończeniu wojny trzynastoletniej i przejściu Torunia pod władzę królów polskich, tamtejsi kupcy musieli walczyć z kontrabandą kupców polskich i śląskich, którzy próbowali omijać ich rodzinne miasto, by wyeliminować niekorzystne dla siebie pośrednictwo. Zbrojne oddziały torunian kontrolowały drogi do Gdańska, biegnące przez Bory Tucholskie, przejmując towary łamiących prawo. W tej walce wspomagał swoich rodaków, dopóki żył, biskup Łukasz Watzenrode, zabiegając na dworze królewskim o utrzymanie przywilejów handlowych miasta. Po jego śmierci jednak, gdy zabrakło wsparcia politycznego tak wpływowej osoby, zwyciężyły interesy gdańszczan i szlachty, a toruńskie prawo składu zostało ostatecznie zniesione w 1537 roku. Na „osłodę” miastu pozostawiono monopol w handlu solą i towarami solonymi, sprowadzanymi drogą morską przez Gdańsk, z ziemią polskimi i Śląskiem.

Bardzo ważnym punktem na mapie handlowej ówczesnej Polski był niewątpliwie stołeczny Kraków. Tu krzyżowały się drogi kupców śląskich zmierzających na wschód i pruskich, udających się na południe, na Górne Węgry (Słowację). Kupcy krakowscy, korzystając ze wsparcia królów polskich, starali się odciąć swoich kontrahentów od bezpośredniego dostępu do miast ruskich i górnowęgierskich i narzucić im swoje pośrednictwo w intratnym handlu miedzią węgierską z jednej strony i towarami wschodnimi, woskiem i futrami z drugiej. O ile w kontaktach handlowych ze Śląskiem krakowianom udało się dość szybko osiągnąć przewagę i narzucić swoje pośrednictwo w handlu z Rusią, o tyle rywalizacja krakowsko-toruńska trwała znacznie dłużej i dopiero od schyłku XIV wieku krakowskie prawo składu zaczęło egzekwować z większą skrupulatnością. Od początku XV wieku to torunianie musieli bronić swojego monopolu na pośrednictwo w handlu między ziemią polskimi a Gdańskiem. Zapewnić im to

miało wspomniane już prawo składu z 1403 roku. Ostatecznie więc krakowscy kupcy nie mogli ominąć Torunia w drodze do Gdańska, a toruńscy – Krakowa w drodze na Słowację. Zmuszało to aktywnych kupców, działających na obszarze Europy środkowej, do zawierania spółek handlowych, które pozwalały zabezpieczyć się przed ewentualnymi stratami wynikającymi ze składów miejskich.

W latach ok. 1408–1437 bardzo aktywną działalność w zakresie eksportu miedzi, srebra i ołowiu na zachód Europy rozwinęła w Toruniu spółka prusko-hanzeatycka prowadzona przez Jana Falbrechta. Jego współnikami byli m.in. Dawid Rosenfeld z Torunia i Wrocławia, Witchin Morser z Gdańska, Jan von Lunen z Soest, Mikołaj Strosberg z Poznania oraz torunianin – brat Jana – Jakub Falbrecht (szwagier Łukasza Watzenrode), teść – Mikołaj II von der Linde i kuzyn – Witchin von der Pforten. Kupcy toruńscy, chcąc ograniczyć straty spowodowane składem, starali się osadzić w Krakowie swoich faktorów. Ci, uzyskując obywatelstwo krakowskie, stawali się naturalnymi pośrednikami w handlu z miejscem swego pochodzenia. Takim faktorem torunian w Krakowie był na początku XV wieku Tylman vom Bruche, a po jego śmierci przedstawiciel jednej z najbogatszych rodzin patrycjuszowskich w Toruniu – Henryk Hitfeld.

Migracje w drugą stronę nie były tak intensywne, a ich nasilenie przypadło na drugą ćwierć XV wieku. Jeszcze na przełomie XIV i XV wieku wśród okazicieli listów dobrego urodzenia i innych listów polecających przybywających do Torunia odnotowano jedynie czterech krakowian. Z Krakowa do Torunia przeniósł się m.in. w latach czterdziestych XV wieku syn tamtejszego rajcy Jana – Jerzy Sweidniczer, ale problem ten wymaga szerszego omówienia ze względu na swoją oryginalność.

Jan Sweidniczer prowadził bardzo aktywną działalność gospodarczą. W 1417 roku przyjął krakowskie prawo miejskie i szybko awansował do elity urzędniczej tego miasta. W latach 1425–1441 był rajcą, należał do grupy najaktywniejszych kupców krakowskich. Handlował przede wszystkim ołowiem i miedzią. Ołów eksportował na Słowację, do Czech i Niemiec oraz przez Toruń i Gdańsk na zachód Europy (m.in. do Flandrii). Miał też jakieś związki ze spółką Jana Falbrechta, a przynajmniej z jego współnikami. Około 1441 roku zrezygnował z obywatelstwa krakowskiego oraz z zasiadania w tamtejszej radzie miejskiej i przeniósł się na kilka lat do Torunia. Jak wynika ze źródeł – przeniósł się tam, by zorganizować w tym mieście swoją faktorię i osiedlić syna Jerzego. Jan Sweidniczer musiał pozostawać w bliskiej zażyłości z niektórymi rodzinami toruńskimi. Podczas pobytu w Toruniu informował on Albrechta IV Rebbera, a za

jego pośrednictwem (w liście z 27.02.1444 r.) wielkiego mistrza o większych, niż oficjalnie podawano, stratach króla polskiego i węgierskiego w wojnie z Turkami. Zapewne w 1448 roku Jan wrócił do Krakowa, gdyż w tymże roku jego syn Jerzy rozliczał w Toruniu w jego imieniu długi. 31 grudnia 1449 roku uzyskał ponownie obywatelstwo krakowskie, a w 1450 roku zasiadł ponownie w radzie. Jego dalsza obecność w Toruniu nie była już konieczna – syn Jerzy wszedł w 1447 roku do ławy staromiejskiej, a w 1448 roku został właścicielem przestronnej kamienicy przy ul. Żeglarskiej nr 8, sąsiadującej z domem należącym do Łukasza Watzenrode, dziada astronoma. Faktoria Sweidniczerów w Toruniu stała się faktem.

Dla zrozumienia mechanizmu migracji Koperników do Torunia niezbędne jest też ukazanie kontaktów Krakowa z miastami śląskimi, w tym przede wszystkim z biskupią Nysą. Związki handlowe Krakowa ze Śląskiem były znacznie wcześniejsze i znacznie intensywniejsze niż z miastami pruskimi. Ze Śląska wywodzili się trzej zasadzcy Krakowa z 1257 roku – Gedko Stillvoyt i Detmar Volk pochodzili z Wrocławia, a Jakub był wcześniej sędzią w Nysie. Związki tych dwóch miast śląskich z Krakowem również w późniejszym czasie miały charakter szczególny. O ile nie dziwią bliskie kontakty stołecznego Wrocławia ze stolicą Królestwa Polskiego, to więzi biskupiej Nysy z Krakowem miały charakter szczególny i przekraczający rangę normalnych więzi społecznych. Już na początku XIV wieku przybysze z Nysy dominowali wśród przybyszów do Krakowa rozpoznanych przez Jerzego Rajmana – było ich ośmiu. Kontakty Nysy z Krakowem były bardzo trwałe. Wśród przyjętych do prawa miejskiego w latach 1392–1506 przodowali co prawda liczebnie przybysze z pobliskiego Kleparza (123) i Kazimierza (110), ale kolejne dwa miejsca w tej statystyce zajmowali wrocławianie (101) i przybysze z Nysy (78, z tego 59 do 1458 r., 19 w latach 1470–1498). Być może do grupy tej należy doliczyć jeszcze 15 osób noszących nazwisko Neisser. Imigranci z kolejnych miast byli już zdecydowanie słabiej reprezentowani. Oczywiście są to liczby niepełne, gdyż przy większości imigrantów nie podawano miejsca pochodzenia. Już jednak na podstawie tych danych można postawić tezę, że Kraków przynajmniej do połowy XV wieku był dla młodych imigrantów z Nysy szczególnie otwarty, zapewne z powodu utrzymywanych od momentu lokacji na prawie magdeburskim więzi rodzinnych i tradycji. Znakomicie pasuje to do roli Krakowa jako swoistego pasa transmisyjnego w migracjach młodych kupców ze Śląska do Torunia. Warto tylko nadmienić, że w Toruniu wśród okazicieli listów polecających do rady i tzw. listów dobrego pochodzenia z przełomu

XIV i XV wieku bardzo liczni byli przybysze z miast śląskich, a wśród nich najliczniejsi – wrocławianie i mieszkańcy Nysy.

Na tym tle warto przyjrzeć się przodkom naszego astronoma. W świetle badań nad genealogiami rodzin patrycjatu toruńskiego w średniowieczu uznać trzeba, że rodzina matki astronoma – Watzenrodowie – przybyła do Torunia bezpośrednio z Westfalii w pierwszej połowie XIV wieku wraz z największą falą migracji z tego kierunku. Rodzina ta przyjęła nazwisko od niewielkiej miejscowości w pobliżu granicy niemiecko-belgijskiej – Wazerath nad rzeką Prüm (Nadrenia-Palatynat, powiat ziemski Bitburg), którą to nazwę zapisano w 1445 roku jako Watzenrode, w 1489 roku jako Watzenroet i w 1570 roku jako Watzenradt. Nie ma żadnego pokrycia w źródłach sugerowane wcześniej śląskie pochodzenie rodziny, a przynajmniej śląski epizod w jej dziejach przed przenosinami do Torunia. Ziębicko-wrocławscy i toruńscy Watzenrodowie to dwie odrębne rodziny, być może o wspólnych korzeniach, ale sięgających okresu sprzed przenosin na Śląsk i do Prus. To westfalskie pochodzenie Watzenrodów potwierdzają ich koligacje w Toruniu. Spośród ośmiu praprababek Mikołaja Kopernika sześć pochodziło z rodzin, które wywodziły się z Westfalii (Watzenrode, Wenke, Rubit, von Hengistberg, von Putten, von der Kemenate), jedna przybyła może z ziem ruskich (Reusse), jedna bezpośrednio z Inflant, ale wcześniej mogła też mieszkać w Westfalii (Rusopowie). Wenkowie, z którymi Watzenrodowie skoligacili się zapewne już w pierwszym pokoleniu swojej bytności w Toruniu, oraz Rubitowie przybyli z Soest. Rodziny von Putten, von der Kemenate i von Hengistberg pochodziły z Dortmundu. Zapewne więc z jednego z tych miast musiała też migrować rodzina Watzenrode.

Watzenrodowie należeli do najbardziej wpływowych rodzin patrycjatu toruńskiego. Wprowadzili do tamtejszej rady trzech członków (Fryderyk II, III i IV), trzech kolejnych zasiadało w ławie (Albrecht I i II, Łukasz), jeden osiadł w Gdańsku i wszedł do ławy Głównego Miasta Gdańska (Tylman). Wyróżniali się też wśród patrycjatu toruńskiego poziomem wykształcenia. Cezary Watzenrode studiował w Pradze (gdzie uzyskał stopień magistra sztuk wyzwolonych) i w Wiedniu (gdzie uzyskał doktorat z medycyny). Studiowali też dalsi czterej członkowie tej rodziny, z których najgruntowniejsze wykształcenie uzyskał wuj astronoma – Łukasz, który pobierał nauki kolejno w Krakowie, Kolonii i Bolonii, gdzie uzyskał ostatecznie doktorat obojga praw. Z Watzenrodami lub Rusopami w nieznanym sposobie byli skoligaceni Lodelowie i Abezierowie, z których to rodzin wywodził się Jan Abezier, biskup warmiński (1405–1415), i Jan Lodel, jego

szwagier, potem kanonik warmiński. Z rodziny matki więc Mikołaj Kopernik wyniósł tradycję przynależności do elity kupieckiej, znajomość świata interesów, ale też zamiłowanie do wiedzy i studiów. W jego środowisku znane były wzorce wysokich karier duchownych, związanych przede wszystkim z biskupstwem i kapitułą warmińską. Tę drogę kariery wybrał wuj Łukasz Watzenrode i na nią skierował dwóch swoich siostrzeńców – Mikołaja i Andrzeja Koperników.

Pozostaje jedynie zagadkowa w tym wszystkim rola ojca – przybysza do Torunia, człowieka nowego w toruńskim patrycjacie. Postać to zagadkowa tym bardziej, że zaraz po przybyciu do Torunia Mikołaj Kopernik poślubił raczej najstarszą córkę jednego z najbogatszych kupców miejscowych – Barbarę Watzenrode. Pochodzenie rodziny Koperników, mimo podejmowanych prób, było w literaturze pomijane lub przedstawiane fałszywie.

Nazwisko astronoma – Kopernik – miało najpewniej charakter „odzawodowy”, było hybrydą językową i składało się z zapożyczonego z języka niemieckiego członu „koper” (niem. *Kupfer* – miedź) i słowiańskiej końcówki „nik” na określenie osoby zajmującej się wyrobem lub przetwórstwem, w tym przypadku miedzi. Nazwisko to mogło ukształtować się na pograniczu etnicznym polsko-niemieckim na Śląsku, w rejonie między Górami Sowimi a Jesenikami, gdzie wydobywano zapewne rudę miedzi, towarzyszącą występującym tam złożom złota i srebra.

Nie ma żadnych przesłanek, które pozwoliłyby łączyć rodzinę Koperników, przodków astronoma, z sołtysami wsi Koperniki i Hławy koło Nysy. Genealogia tych rodzin jest stosunkowo dobrze znana i nie ma tam miejsca dla ewentualnych przodków astronoma.

Nie ma żadnych dowodów ani nawet poszlak, które pozwalają dopatrywać się w Mikołaju, kamieniarzu z Krakowa, przyjętym tam do prawa miejskiego w 1396 roku, prapradziada astronoma. Poza dwoma wzmiankami z 1395 i 1396 roku nie wystąpił on już w źródłach krakowskich. Nie mógł być przodkiem astronoma też ze względów społecznych. Nie było raczej możliwe w tych czasach, żeby syn kamieniarza osiągnął status bogatego kupca, szczególnie w bogatym Krakowie.

Jan Kopernik, znany ze źródeł krakowskich z lat 1429–1442, nie mógł być dziadem astronoma. Przeczy temu niski status społeczny i młody wiek tego człowieka w latach 1429–1433 (był sługą, potem domownikiem kupca wrocławskiego Jana Bankego, potem młodszym współnikiem Jana Sweidniczera) i przyjęcie obywatelstwa krakowskiego dopiero w 1437 roku. Z chwilą przyjęcia obywatelstwa

trzeba łączyć też czas zawarcia przez niego małżeństwa z, nieznanego imienia, córką Piotra Bastgerta. Z takiego zestawienia dat wynika, że Jan nie mógł być ojcem wymienianego w źródłach od 1447 roku i już wówczas pełnoletniego, ale jeszcze bez praw obywatelskich, kupca, wówczas krakowskiego, Mikołaja (ojca astronoma).

Jan Kopernik nie pochodził z Krakowa. Przebywał tam jako sługa i czeladnik wrocławianina i biskupiego starosty nyskiego Jana Bankego, w imieniu którego przeprowadzał transakcje handlowe. Należy uznać, że Jan Kopernik odbywał staż kupiecki w przedsiębiorstwie Jana Bankego, a po uzyskaniu samodzielności wszedł w 1434 roku w spółkę z krakowianinem Janem Sweidniczerem i wrocławianinem Waławem Reczilem. W ciągu kolejnych trzech lat zgromadził zapewne odpowiedni majątek i zawarł związek małżeński, które to fakty pozwoliły mu uzyskać obywatelstwo krakowskie.

Jan Kopernik mógł być tożsamy z Janem Koppersmedem z Nysy, synem Jerzego, który pojawił się jako spadkobierca ojca w mieście rodzinnym w 1442 roku. Na początku tego roku Jan po raz ostatni wymieniony został jako mieszczanin krakowski, co ważniejsze, w liście adresowanym do ławy wrocławskiej. Można wnosić, że z Wrocławia Jan udał się do Nysy, gdzie przejął spadek po ojcu i ostatecznie osiadł. Określanie jego samego, jego przodków i potomków nazwiskiem „Koppersmed” w nyskiej księdze ławniczej jest jak najbardziej typowe. Była ona prowadzona w języku niemieckim, a nazwiska słowiańskie wpisywanych do niej osób, szczególnie gdy było zrozumiałe ich znaczenie po niemiecku, tłumaczono na język urzędowy księgi.

Kolejną przesłanką dotyczącą tożsamości Koperników i Koppersmedów z Nysy jest kryterium imionowe. Bratem Jerzego Koppersmeda był Andrzej, zmarły przed 1436 rokiem, który pozostawił po sobie nieletnie dzieci. Jednym z nich mógł być ojciec astronoma – Mikołaj. Jan Kopernik *alias* Koppersmed mógł więc być bratem stryjecznym, a nie ojcem Mikołaja Kopernika, ojca astronoma. Na takie ich pokrewieństwo wskazuje związek obu z kupcem krakowskim Janem Sweidniczerem. Jan przed swoim powrotem do Nysy, lub bezpośrednio po nim, mógł zaprotegować swojemu wspólnikowi Sweidniczerowi kuzyna Mikołaja, by ten przyjął go na staż kupiecki. Po uzyskaniu samodzielności gospodarczej przez Mikołaja Kopernika ok. 1447 roku pozostawał on zapewne w spółce z Janem Sweidniczerem i dwoma dalszymi krakowianami. W efekcie tego Mikołaj Kopernik został wysłany przez swoich wspólników w 1454 roku do Prus celem odebrania długów, które gdańszczanie i torunianie zaciągnęli u kupców krakowskich.

Wskazuje to na trudną do przecenienia rolę Jana Sweidniczera i jego syna Jerzego w przenosinach Mikołaja do Prus i podjęciu przez niego decyzji o zamieszkaniu w Toruniu. Na takie pokrewieństwo może też wskazywać nadanie imienia Andrzeja – po dziadzie ze strony ojca Sweidniczera.

Sprostowania wymaga też kilka faktów z życia ojca astronoma. Mikołaj Kopernik starszy pojawił się w Toruniu już w 1455 roku i ożenił się z Barbarą Watenrode najpewniej w 1458 roku.

Mikołaj Kopernik nie był najmłodszym dzieckiem urodzonym w tym małżeństwie. Najstarszą córką Mikołaja i Barbary była Barbara (ok. 1460 r. – po 1521 r.), późniejsza opatka benedyktynek w Chełmnie, potem rodziły się Katarzyna (ok. 1471 r. – po 1509 r.), Mikołaj (1473–1543) i Andrzej (ok. 1475–1516/8). We wszystkich źródłach, w których bracia występowali razem, Mikołaj był wymieniany przed bratem. Jego starszeństwo wobec Andrzeja znacznie lepiej tłumaczy, dlaczego otrzymał wcześniej kanonię warmińską i wyjechał na studia do Włoch dwa lata przed bratem.

Mikołaj Kopernik urodził się najpewniej nie w domu przy ul. Świętej Anny (dziś Kopernika 15), tylko w kamienicy przy Rynku Staromiejskim (nr 36). Połowa tej kamienicy należała do rodziny Watenrode już w końcu XIV wieku. W 1468 roku Mikołaj Kopernik (ojciec) dokupił drugą połowę kamienicy i mógł natychmiast się do niej przenieść wraz z rodziną.

Skojarzenie Koperników z Koppersmedami z Nysy ujawnia też wysoki status społeczny rodziny astronoma, a to pozwala uznać, że małżeństwo przybyśza z Nysy i Krakowa Mikołaja Kopernika z córką jednego z najbogatszych obywateli toruńskich – Barbarą Watenrode nie było mezaliansem. Mikołaj Kopernik pochodził więc z kręgu bogatego kupiectwa hanzeatyckiego. Jego przodkowie byli aktywnymi kupcami, handlowali miedzią, woskiem i futrami, sukrem, rybami i winem na obszarze między Flandrią na zachodzie, a ziemiami ruskimi i Słowacją na południowym wschodzie. Kontakty handlowe niektórych z tych przodków mogły też sięgać Włoch i Norymbergi. Mikołaj Kopernik mógł więc czuć się w pełni Europejczykiem, chociaż losy jego przodków związane były od kilku co najmniej pokoleń z pograniczem etnicznym polsko-niemieckim. Można powiedzieć, że był niemieckojęzycznym Polakiem, po matce – potomkiem imigrantów z Westfalii, po ojcu – potomkiem śląskich Koperników o korzeniach słowiańskich, i z wyboru politycznego – wiernym poddanym królów polskich.

KRZYSZTOF MIKULSKI

Übersetzt von *Anna Sulikowska*

**IM KREIS DER HANSEATISCHEN MIGRATIONEN  
– ÜBER DIE HERKUNFT VON NICOLAUS COPERNICUS\***

Die Biographien von herausragenden Personen erfreuten sich immer großer Popularität unter Historikern. Von der Antike bis zur Gegenwart bildeten Lebenswege der Staatsmänner, Gelehrten und Künstler reizende Forschungsthemen, ihre Beschreibungen konnten dabei auf eine größere Leserschaft rechnen, als es bei einfachen Monographien oder Synthesen der Fall war.

Nicolaus Copernicus (Nikolaus Kopernikus) zählt zweifelsohne zu den Persönlichkeiten, denen in der historischen Forschung viel Aufmerksamkeit gewidmet wurde. Sein heliozentrisches Weltbild des Sonnensystems, auch wenn es nicht präzise ist, brachte ihm den Titel des Urhebers der Neuzeitastronomie und eines der Vorläufer der wissenschaftlichen Methodologie in der Zivilisationsgeschichte.

Ein eminenter französischer Historiker, Fernand Braudel, verwies in seinen dem Mittelmeerraum gewidmeten Arbeiten darauf, dass ein weiter, Raum und soziales Milieu umfassender Kontext unentbehrlich ist, um die Handlungen und Motivationen eines einzelnen Menschen begreifen zu können. Demgemäß stellte Philip II. für Braudel nur den Ausgangspunkt für die eingehende Analyse der ganzen Mittelmeerzivilisation zu seinen Lebzeiten.

---

\* Der vorliegende Text wurde als Programmvortrag auf dem 19. Allgemeinen Kongress der Polnischen Historiker gehalten.

Vor dem Hintergrund des heutigen Leitthemas des Allgemeinen Kongresses der Polnischen Historiker nimmt diese alte methodologische Idee eines historiographischen Klassikers neue Bedeutung an. In einer der Podiumsdiskussionen steht als Frage an, ob es eine Zivilisation des Ostseeraumes gab? Wie durchdrangen sich die kulturellen Kreise der beiden Binnenmeeren Europas?

Auf eine so gestellte Frage versuche ich mittels Braudel-Methode eine Antwort zu finden, indem ich sie dennoch nicht auf einen Wirklichkeit gestaltenden Herrscher, sondern auf einen Gelehrten, der die Mehrheit seines Lebens einsam in einer Sternwarte verbracht hatte, beziehe. Dabei wird die Biographie des Gelehrten nur am Rande meiner Überlegungen behandelt; vor dem Hintergrund des gegenwärtigen Forschungsstandes scheint mir der erwähnte räumlich-soziale Kontext, der die Persönlichkeit des Astronomen und seine intellektuellen Horizonte beeinflusste, viel interessanter zu sein.

Eine so gestellte Forschungsfrage war und bleibt der Gegenstand einer lebhaften Debatte, deren Ziel in der Festlegung der deutschen bzw. polnischen Nationalität von Copernicus liegt. Für diese Diskussion stellten sich die Analysen der von Copernicus selbst vorgenommenen Versuche der nationalen Selbstbestimmung als nicht ausreichend heraus. Die Antagonisten waren bemüht, die Person des Astronomen mit Hilfe immer neuerer Argumente über seine Herkunft und die Nationalität seiner Vorfahren für die jeweils deutsche oder polnische Nation zu beanspruchen. Der Ton der geführten Diskussionen war des Öfteren sehr kategorisch. Es kann die These aufgestellt werden, dass die beiden Seiten nicht so sehr um die Feststellung historischer Wahrheit, sondern eher um die Überzeugung von der Richtigkeit eigener, nicht selten nur oberflächlich an die Tatsachen angelehnten Interpretationen bemüht waren. Das Deutschtum von Copernicus wurde dementsprechend auf seinen Geburtsort Thorn (Toruń) zurückgeführt, das in der 2. Hälfte des 15. Jahrhunderts nach den deutschen Historikern der zweiten Hälfte des 19. und der ersten Hälfte des 20. Jahrhunderts in ethnischer Hinsicht eindeutig deutsch war. Die polnischen Historiker leiteten dagegen die Familie des Astronomen aus einem polnisch klingenden Dorf Koperniki (Köppernick) ab. Um seinem Polentum Nachdruck zu verleihen, ließen sie die Familie Copernicus schon im 14. Jahrhundert aus Schlesien nach Krakau ziehen, damit seine Vorfahren mehr Zeit zur Vertrautmachung mit der richtigen ethnischen Gruppe hätten. Ludwik Birkenmajer nahm sogar einen Versuch vor, die Familie von Copernicus' Mutter – Barbara Watzenrode – zu polonisieren, indem er sie aus der polnischen Familie Wierzbnow, den Besitzern von u.a. Weizenrode (Pszenna) ableitete.

Die Hypothese von einem Abstammungszusammenhang zwischen der Familie Copernicus und dem Dorf Köppernick (Koperniki) wurde demnächst von Georg Bender aufgegriffen. Der deutsche Forscher versuchte zu beweisen, dass Köppernick eins der ersten Dörfer war, das in diesem Teil Schlesiens auf deutschem Recht gegründet wurde. Er verwies darauf, dass die hiesigen Gemeindevorsteher im 14. und 15. Jahrhundert Namen trugen, die ihre deutsche Herkunft eindeutig nachweisen. Bei seiner onomastisch ausgerichteten Beweisführung ließ sich Bender sogar von dem wenig germanisch klingenden Namen des letzten männlichen Vertreters der Familie – Stanisław – nicht entmutigen. Für den Versuch der Übernahme von wenigstens einem Teil der gegenseitigen Argumentation drohte den Biographen die Anschuldigung gegen Verrat an nationalen Interessen und „wissenschaftliche Verbannung“. Dieses Schicksal wurde u.a. Jeremi Wasiutyński, dem unerschrockenen Sucher nach neuen Tatsachen über das Leben des Astronomen, zuteil, der sich übrigens auch sehr originellen Methoden – spiritistischer Sitzungen – bediente.

Der Streit blieb also fruchtlos, zumal keiner der Antagonisten bereit war, das allen Konzeptionen zugrunde liegende Quellenmaterial kritisch zu beurteilen und zur Gewinnung eines umfassenden Kontextes zu erweitern.

Auf die Charakterbildung des jungen Copernicus übte das soziale Milieu seiner einheimischen Stadt Thorn (Toruń) den relevantesten Einfluss aus. Thorn wurde zusammen mit Kulm (Chełmno) vom Deutschen Orden wahrscheinlich im Dezember 1232 gegründet. Die Lokalisation der beiden Städte fiel mit verstärktem Interesse seitens der Hanse, eines die Durchsetzung wirtschaftlicher Interessen im Ost- und Nordseeraum verfolgenden Städtebunds, an der Weichselmündung und der Weichsel als einer wichtigen Handels- und Verkehrsrouten zusammen. Die Lage an der Grenze des Deutschordensstaates und Polen hat zur schnellen Entwicklung der Stadt als eines Handelsvermittlers zwischen Hansebund und Polen beigetragen. Den Thorner Kaufleuten wurden bereits in der 1. Hälfte des 13. Jahrhunderts von den pommerschen Herzögen Sonderrechte verliehen, die ihnen einen Weg an die Ostsee bahnten, ähnliche Sonderrechte von den Fürsten aus Masowien und Kujawien erlaubten die wirtschaftliche Erschließung ihrer Gebiete, während das 1286 erhaltene Sonderrecht den Weg nach Ruthenien eröffnete. Am Ende des Jahrhunderts erreichten die Thorner Kaufherren Oberungarn (die Slowakei), von wo aus sie Kupfer eingeführt haben. Von der Wende vom 13. zum 14. Jahrhundert sind die Fälle der Thorner-Lübecker Gesellschaften

bekannt, die sich mit dem Handel mit den aus dem Westen importierten Tuchen sowie den nach Westen exportierten Kupfer und Pelzen befassen.

Die Ansiedlungsaktion in Thorn wurde von den Einwanderern aus Meißen, Lausitz und der Gegend von Halle organisiert, die hauptsächlich Besiedlungswelle ist dennoch aus Schlesien gekommen. Diese zwei im 13. Jahrhundert dominierenden Großgruppen der Thorner Bevölkerung (die Schlesier und die aus heutigem Sachsen stammenden Ansiedler) wurden des Weiteren von den Zuzüglern aus Kujawien und Großpolen ergänzt. Zur Herausbildung einer festen Machtelite in der Altstadt Thorn hat dennoch die nächste Migrationswelle einen Beitrag geleistet, die Ende des 13. und in der ersten Hälfte des 14. Jahrhunderts stattfand. In die Stadt sind damals Vertreter wohlhabender Kaufmannsfamilien aus den westfälischen Hansebundstädten Soest (nach Ahnsehl 22 Familien) und Dortmund (nach Ahnsehl 19 Familien) angekommen. Aus Westfalen dürften ebenfalls 10 weitere Familien stammen, die im 14. Jh. in Thorn sesshaft wurden. Diese zahlenmäßig und wirtschaftlich so bedeutende Bürgergruppe übernahm schnell die Macht: Schon Anfang des 14. Jahrhunderts machten die Neuankömmlinge die Hälfte des Thorner Stadtrates aus. In den weiteren Jahrzehnten lässt sich das stetige Bedeutungswachstum der „Westfalen“ beobachten, welches sich in der Übernahme der höchsten Stadtämter durch eine relativ kleine Gruppe verwandter Familien erkennen lässt. Dieser eigenartige Prozess der Abschließung von in Thorn regierender Machtelite dauerte ununterbrochen bis zur Hälfte des 15. Jhs. Damals stellten die Nachkommen (die dritte oder eine weitere Generation) der alten Patrizierfamilien 50% der neugewählten Ratsherren.

Der Zustrom der Westfalen nach Thorn stand im Zusammenhang mit dem Niedergang des nach dem Lübischen Recht gegründeten Danzigs (Gdańsk). Zu diesem Zeitpunkt haben die Westfalen Handelskontakte zu Thorn von Lübeckern übernommen und machten die Stadt zu ihrer Hauptfaktorei an der Grenze zwischen dem Staat des Deutschen Ordens und Polen. Die sich im Deutschordensstaat niederlassenden Kaufleute pflegten enge Handelsbeziehungen zu Westfalen. Zu einem deutlichen Zusammenschluss der preußischen und westfälischen Kaufleute ist in der ersten Hälfte des 14. Jahrhunderts in Flandern gekommen. 1340 und 1341 erhielten die beiden Gruppen ein gemeinsames Handelsprivileg vom Grafen von Holland Wilhelm IV. Die Westfalen und Kaufleute aus Preußen bildeten ein Terzett in Hansekontor in Brügge. Einen festen Vertreter, der für Anknüpfung der Handelskontakte sowie Vermittlung im Erwerb und Absatz von Waren für die heimischen Geschäftsherren zuständig war, unterhielten die

Thorner Kaufleute in diesem Hansekontor bis zum Anfang des 15. Jhs. Flandern wurde zum wichtigsten Abnehmer östlicher, von Thorner Kaufleuten nach Westen ausgeführter Waren, zu denen in der ersten Reihe Kupfer, Wachs und Pelze, in einem kleineren Maß auch Holz, Holzerzeugnisse, Getreide und andere Metalle gehörten. In Flandern besorgten die Thorner Tuchwaren und Weine, die sie dann über Preußen u.a. nach Schlesien und in andere Städte des Königreichs Polen einfuhrten. Die Einwohner von Thorn waren ebenfalls in anderen Kontoren von Hanse – London und Bergen – tätig. In dem letztgenannten besorgten sie Fische. Von 1368 bis 1370 wurde den im Deutschordensstaat liegenden Städten von dem König von Schweden Albrecht III und dem König von Dänemark Waldemar IV ein bedeutendes Privileg verliehen: Sie erlangten darin ein Recht auf einen Grundstückbesitz („Vitte“) vor der Küste der Orte Falsterbo und Skanör. Dieses Grundstück lag in der Nähe fischreicher Fanggebiete von Heringen, die auf den jährlichen Märkten gekauft, gesalzen und nach Preußen geschickt wurden. Jedes Jahr schickte man von diesen Fanggebieten nach Preußen ca. 60 000 Heringsfässer, die den Wert von 18 000 Schillingen (*Moneta Minorum Prussiae*) erreichten. Im Laufe der Zeit übten die Thorner Kaufleute Monopol auf Herings- und Salzwarenhandel zwischen Schlesien und polnischen Gebieten aus, das bis zum Niedergang der Königlichen Republik aufrechterhalten wurde.

Bereits Anfang des 14. Jahrhunderts wurde den Kaufleuten aus Thorn und anderen auf den Gebieten des Deutschordensstaates liegenden Städten ein Recht zugestanden, mit ihren Waren frei nach Schlesien fahren zu dürfen. Dortige im Vergleich zu anderen Regionen des polnischen Königreichs wesentlich reichere und dichter besiedelte Städte wurden schnell zu Haupthandelspartnern der Thorner Kaufleute.

In der Mitte des 14. Jahrhunderts wurde Breslau (Wrocław) zum beliebtesten Platz der Kapitalanlage von reichen Einwohnern aus Thorn. Die Investitionen beruhten auf dem Ankauf von Renten. Der ins Geschäft einsteigende Thorner übergab dem Breslauer Stadtrat (seltener dem Krankenhaus zu St. Matthias) eine gewisse Geldsumme im Tausch für ein einmal im Jahr ausgezahltes Prozent (Rente). Die Transaktion konnte dabei auf Lebenszeit (die Rente wurde bis zum Tode des Besitzers ausgezahlt) abgeschlossen werden oder einen ewiglichen Charakter haben (nach dem Tod des Besitzers wurden seinen Erben Auszahlungen zugestanden). Für Investitionen in Breslau veranlasste die Thorner Kaufleute eine Zinsensenkung in Preußen, wo 1386 das Prinzip eingeführt wurde, dass sich der Preis eines Schillings Rente auf 12 Schillinge (früher 10) belaufen musste. Dies

resultierte im Kapitalabfluss nach Schlesien, wo den Erwerbenden ein Schilling Rente für 9 Schillinge angeboten wurde. Von 1364 bis 1439 wurden von Thorner Familien 109 Renten-Verträge in Breslau abgeschlossen. Nach 1440 wurde das Geschäft gestoppt und die Geschäftsbeziehungen der Thorner Kaufleute zu Breslau haben sich auf Aufforderungen zur Leistung der fälligen Zahlungen und zur Aufrechterhaltung des Rentenwertes reduziert. Dies ist auf einen unerwarteten Zusammenbruch in der Goldbeförderung in tschechischen Gruben und die damit verbundene schnelle Entwertung der sich im Umlauf befindenden Münzen zurückzuführen.

Im 14. Jh. verstärkten sich ebenfalls die Versuche, der Geschäftstüchtigkeit der Thorner Kaufleute auf polnischen Gebieten Grenzen zu setzen und einen Teil der sich aus dem Handel mit Ruthenien und Oberungarn ergebenden Gewinne durch Konkurrenzorte des Königreichs Polen zu übernehmen. Der Gewinnanteil der Thorner wurde durch ein immer dichteres Zollstellen- und Lagersystem der polnischen Städte und die damit verbundenen Jahrmärkte eingeschränkt. Die von Krakau (Kraków), Lublin und Sandomir (Sandomierz) errungenen Sonderrechte sperrten den Weg nach Ruthenien und Ungarn. Auch in Großpolen wurden den Thorner Kaufleuten ernsthafte Geschäftsführungseinschränkungen auferlegt. Sie erschwerten den aus ihrer Perspektive äußerst wichtigen Handelsaustausch mit reichem Schlesien, wo der Großteil der vom Westen eingeführten Tuche und Fische verkauft worden war. Zwar ist den großpolnischen Städten nicht gelungen, ein Lagerungsrecht zu erhalten, dennoch wurde die Möglichkeit eines direkten Handelsaustausches zwischen preußischen Kaufleuten und Schlesien durch die 1424 erlassene Anordnung, eingeführte Tuche auf den Jahrmärkten in Gnesen (Gniezno) zu verkaufen, in der Praxis verhindert. Eine immer größere Rolle spielten des Weiteren großpolnische Jahrmärkte in Posen (Poznań), Kalisch (Kalisz) und Wielun (Wieluń), während die Einwohner Großpolens die direkten Geschäftsbeziehungen zu Danzig aufgenommen haben und dem Monopol der Thorner auch in diesem Bereich Schranken setzten.

Alle genannten Bedrohungen bewogen die Thorner dazu, ihre an die Handelsvermittlung zwischen Danzig und Polen gebundenen Interessen durch juristische Maßnahmen in Schutz zu nehmen. Am 18. März 1403 erhielten sie vom Hochmeister des Deutschen Ordens Konrad von Jungingen das Lagerungsrecht, dass so wichtige Handelswaren wie Wachs, Pelze, Seide, Wurzeln sowie Gold, Silber, Kupfer, Blei, Eisen und Quecksilber umfasste. Im demselben Jahr (18. April 1403) wurde den Thornern ein Sonderrecht verliehen, in dessen Folge auf

fremde Kaufleute Handelsverbot mit englischen Tuchen auf preußischen Gebieten auferlegt wurde. In den folgenden Jahrzehnten, insbesondere nach dem Dreizehnjährigen Krieg und der Herrschaftsübernahme über Thorn von polnischen Königen mussten sich die hiesigen Kaufleute den Schmuggelversuchen der polnischen und schlesischen Kaufleute widersetzen, die zur Eliminierung der für sie ungünstigen Vermittlung die Stadt auf Seitenwegen umzugehen versuchten. Bewaffnete Truppen kontrollierten die durch Tucheler Heide (Bory Tucholskie) verlaufenden Handelsstraßen und beschlagnahmten die Waren der Rechtsbrecher. In diesem Kampf unterstützte Lukas Watzenrode seine Landsleute unermüdlich, indem er zeit seines Lebens auf dem königlichen Hof um die Aufrechterhaltung der Sonderrechte für Thorn warb. Nach seinem Tod dennoch, ohne politische Beihilfe eines so einflussreichen Menschen, gewannen die Interessen der Danziger und der Adeligen Oberhand, wodurch das Lagerungsrecht 1537 aufgehoben wurde. Als Trost wurde der Stadt das Monopol für das auf dem Seeweg über Danzig importierte Salz- und Salzwarenhandel überlassen.

Einen aus der Handelsperspektive sehr bedeutenden Punkt auf der damaligen Landeskarte Europas machte Hauptstadt Krakau (Kraków) aus. Hier kreuzten sich die Wege der nach Osten gelangenden schlesischen sowie der nach Süden – nach Oberungarn (in die Slowakei) – ziehenden Kaufleute. Unter Einbezug königlicher Unterstützung bemühten sich die Kaufleute aus Krakau darum, ihre Vertragspartner von dem direkten Zugang zu ruthenischen und oberungarischen Städten abzuschneiden und ihnen die Vermittlung in dem gewinnbringenden Handel mit ungarischem Kupfer einerseits und östlichen Waren, Wachs und Pelzen andererseits aufzuzwingen. Während sich die Einwohner von Krakau in ihren Geschäftsbeziehungen zu Schlesien relativ schnell durchgesetzt hatten und ihre Vermittlung im Handel mit Ruthenien von Schlesiern akzeptiert worden war, dauerte der Wettkampf zwischen Krakau und Thorn wesentlich länger an und das Recht von Krakau wurde erst Ende des 14. Jhs. mit größerer Sorgfalt vollstreckt. Anfang des 15. Jahrhunderts mussten die Thorner Kaufleute ihren Monopolanspruch auf die Geschäftsführung zwischen polnischen Gebieten und Danzig verteidigen. Dies wurde durch das erwähnte Lagerungsrecht aus dem Jahre 1403 garantiert. Im Endeffekt durften die Kaufleute aus Krakau die Stadt Thorn auf dem Weg nach Danzig nicht auf Seitenwegen umgehen, während sich die in die Slowakei begebenden Thorner Kaufleute in Krakau aufhalten mussten. Aus diesem Grunde gründeten die in Europa tätigen Kaufleute Handelsgesellschaften, die sie vor eventuellen auf Lagerungsrechte zurückzuführenden Verlusten schützten.

Von 1408 bis 1437 erlebte eine von Johannes Falbrecht geführte preußisch-hanseatische Gesellschaft für Kupfer-, Silber- und Bleihandel ihre Blütezeit in Thorn. Zu Falbrechts Geschäftspartnern gehörten u.a. Dawid Rosenfeld aus Thorn und Breslau, Witchin Morser aus Danzig, Johann von Lunen aus Soest, Nikolaus Stroßberg aus Posen sowie die Einwohner aus Thorn: Johannes Bruder – Jakob Falbrecht (Schwager von Lukas Watzenrode), sein Schwiegervater Nikolaus II. von der Linde und sein Cousin Witchin von der Pforten. Zur Begrenzung der Lagerungskosten versuchten die Thorner Kaufleute ihre Vertrauensmänner – Faktoristen – in Krakau sesshaft zu machen. Sobald die Faktoristen die Bürgerschaft von Krakau erhalten hatten, sorgten sie vor Ort für Warenaustausch mit ihrer einheimischen Stadt. Anfang des 15. Jhs. waren Tilman vom Bruche und nach seinem Tod ein Vertreter der reichsten Thorner Patrizierfamilie – Heinrich Hitfeld – als Faktoristen in Krakau tätig.

Die Migration aus Krakau nach Thorn war nicht so intensiv, ihre Steigerung ist erst im zweiten Viertel des 15. Jhs. nachweisbar. Noch an der Wende vom 14. zum 15. Jh. findet man unter den Inhabern von Empfehlungsschreiben nur 4 Einwohner aus Krakau. Von Krakau nach Thorn ist beispielshalber in den 40er Jahren des 15. Jhs. ein Sohn des dortigen Ratsherrn Jan Sweidniczer – Jerzy übersiedelt; dieser Faden verdient wegen seiner Originalität eine besondere Aufmerksamkeit.

Der Kaufherr Jan Sweidniczer unterhielt sehr rege Geschäftsbeziehungen. 1417 nahm er Stadtrecht Krakaus an und wurde schnell in die städtische Regierungselite aufgenommen. Von 1425 bis 1441 betätigte sich Sweidniczer als Ratsherr und gehörte zu den aktivsten Kaufleuten Krakaus. Er handelte vor allem mit Blei und Kupfer. Blei exportierte er in die Slowakei, nach Deutschland und Tschechien, sowie über Thorn und Danzig nach Westen Europas (u.a. nach Flandern). Sweidniczer unterhielt ebenfalls Handelskontakte zu Johannes Falbrechts Handelsgesellschaft oder wenigstens zu seinen Geschäftspartnern. 1441 gab er die Bürgerschaft Krakaus auf, verzichtete auf seine Stelle im dortigen Stadtrat und zog nach Thorn, um – nach historischen Quellenindizien – dort eine Faktorei zu gründen und seinen Sohn Jerzy anzusiedeln. Jan Sweidniczer musste in engen Beziehungen zu manchen Thorner Familien stehen. Während seines Thorn-Aufenthalts informierte er z.B. Albrecht IV Rebber und durch seine Vermittlung (im Brief vom 27. Februar 1444) den Hochmeister, dass die Verluste des polnischen und ungarischen Königs im Türkenkrieg größer als offiziell angegeben waren. Wahrscheinlich 1448 kehrte Jan nach Krakau zurück, während sein Sohn

in demselben Jahr in Thorn Schulden abgerechnet hat. Am 31. Dezember 1449 erlangte er erneut die Bürgerschaft Krakaus und 1450 wurde er zum Mitglied des Stadtrates. Seine weitere Anwesenheit in Thorn war nicht nötig, weil sein Sohn Jerzy 1447 Stadtrat und 1448 Besitzer eines geräumigen Miethauses in der Seglergasse 8 wurde. (Somit war er mit Lukas Watzenrode, dem Großvater des Astronomen, benachbart). Die Faktoreigründung von Sweidniczer in Thorn war vollendet.

Um den Migrationsmechanismus von Familie Copernicus nach Thorn in seiner ganzen Komplexität zu begreifen, ist des Weiteren die Darstellung der Geschäftsbeziehungen zwischen Krakau und den schlesischen Städten, insbesondere Neisse (Nysa) unentbehrlich. Die Handelskontakte von Krakau zu Schlesien kamen wesentlich früher zustande und zeichneten sich durch größere Aktivität aus als Geschäftsbeziehungen der Hauptstadt zu preußischen Städten. Schlesi-scher Herkunft waren 1257 drei Lokatoren von Krakau: Gedko Stillvoyt und Detmar Volk stammten aus Breslau, Jakob war früher als Richter in Neisse tätig. Seitdem verbanden Krakau und die beiden schlesischen Städte besondere Beziehungen. Während enge Kontakte zwischen Breslau und der Hauptstadt des Königreichs Polen nicht verwunderlich sind, ging die Vertrautheit der bischöflichen Residenzstadt Neisse mit Krakau über das Maß der gewöhnlichen gesellschaftlichen Bindungen hinaus. Schon am Anfang des 14. Jhs. hatten Ankömmlinge aus Neisse unter den von Jerzy Rajman erkannten Zuwanderern Oberhand – es waren 8 an der Zahl. Die Beziehungen zwischen Neisse und Krakau waren dabei sehr stabil. Unter den in die Bürgerschaft aufgenommenen Neuansiedlern hatten von 1392 bis 1506 zwar zahlenmäßig die Ankömmlinge aus nahem Kleparz (123) und Kasimir (Kazimierz) (110) Vorrang, die dritte Stelle in der Statistik belegten dennoch die Breslauer (101), während die vierte den Einwanderern aus Neisse (78, davon 59 bis zum Jahre 1458, 19 in den Jahren 1470–1498) zufiel. Unter Umständen könnte die letzte Gruppe um 15 weitere, den Namen Neisser tragende Personen vergrößert werden.

Die Anzahl der Zuwanderer aus anderen Städten war schon wesentlich kleiner. Offensichtlich sind die verfügbaren Angaben unvollständig, zumal bei den meisten Neuansiedler keine Auskunft über ihre Herkunft gegeben wird. Dennoch lässt sich bereits aus diesen Informationen Schlussfolgerung ziehen, dass Krakau wenigstens bis Mitte des 15. Jhs. für junge Einwanderer aus Neisse offen war, was sich vermutlich auf die seit seiner Neugründung nach dem Magdeburger Stadtrecht aufrechterhaltenen verwandtschaftlichen Beziehungen sowie Traditionen

zurückführen lässt. Dies passt hervorragend zur Rolle, die Krakau als eine eigenartige Förderbahn in den Migrationen junger Kaufleute aus Schlesien nach Thorn angenommen hat. An dieser Stelle ist es erwähnenswert, dass unter Inhabern von Stadtratemehlungs- und Leumundsbriefen von der Wende vom 14. zum 15. Jh. in Thorn die Zuwanderer aus Schlesien sehr zahlreich vertreten waren, wobei innerhalb dieser Gruppe Breslauer und Neisser alle andere zahlenmäßig dominierten.

Vor diesem Hintergrund ist es angebracht, die Vorfahren des Astronomen einer genaueren Untersuchung zu unterziehen. Die sich auf die Genealogien der Thorner Patrizierfamilien beziehenden Analysen verweisen darauf, dass die Familie des Astronomen mütterlicherseits in der 1. Hälfte des 14. Jhs. unmittelbar aus Westfalen mit der Hauptmigrationswelle in Thorn angekommen ist. Der Name der Familie Watzenrode ist von der kleinen an der deutsch-belgischen Grenze liegenden Ortschaft Wazerath an der Prüm (Eifelkreis Bitburg-Prüm in Rheinland-Pfalz) abgeleitet, deren Name 1445 urkundlich als Wazerode, 1489 als Watzenroet und 1570 als Watzenradt erwähnt wird. Weder die angedeutete schlesische Herkunft der Familie noch eine schlesische Episode in ihrer Geschichte finden in den Quellen Bestätigung. Die Watzenrode aus Münsterberg (Ziębice) und Breslau sowie diejenigen aus Thorn bilden zwei getrennte Familien; sollten sie gemeinsame Wurzeln haben, dann müsste auf die Zeit vor dem Umzug nach Schlesien und Preußen zurückgegriffen werden. Einen weiteren Beweis für die westfälische Herkunft von den Watzenrode bilden ihre verwandtschaftlichen Beziehungen in Thorn. Von 8 Ururgroßmüttern des Astronomen stammten 6 aus Westfalen (Watzenrode, Wenke, Rubit, von Hengistberg, von Putten, von der Kemenate), eine aus Ruthenien (Reusse), eine unmittelbar aus Livland, aber früher mag sie auch in Westfalen ansässig sein (Rusop). Familie Wenke, mit der sich die Watzenrode schon in der ersten Generation nach der Ankunft in Thorn verschwägert haben, sowie die Familie Rubit kamen aus Soest her. Die Familien von Putten, von der Kemenate und von Hengistberg stammten aus Dortmund. Mit großer Wahrscheinlichkeit kann demzufolge angenommen werden, dass auch die Familie Watzenrode aus einer der beiden Städte ausgewandert war.

Die Watzenrode gehörten zu den einflussreichsten Familien des Thorner Patriziats. In den dortigen Rat haben sie drei Mitglieder (Fridrich II., III. und IV.) eingeführt, drei weitere wurden Schöffen (Albrecht I., Albrecht II., Lukas), ein Vertreter der Familie wurde in Danzig sesshaft, wo er in den Schöffenstuhl gekürt wurde (Tilman). Vom Thorner Partiziat hoben sich die Watzenrode durch ihre überdurchschnittlich gute Ausbildung ab. Cesare Watzenrode studierte in

Prag, wo er den Magistertitel der sieben Freien Künste (*septem artes liberales*) erlangte und in Wien, wo er in der Medizin promovierte. Ebenfalls 4 weitere Familienangehörige haben studiert, die gründlichste Ausbildung kam dabei einem Onkel des Astronomen – Lukas Watzenrode – zuteil, der nach dem Studium in Krakau, Köln und Bologna zum Doktor der beiden Rechte (*Doctor iuris utriusque*) ernannt wurde.

Mit den Watzenrode oder den Rusop waren auf eine unbekannte Art die Familien Lodel und Abezier verwandt, aus denen Johannes Abezier, Fürstbischof von Ermland (1405–1415) und sein Schwager Johannes Lodel, der spätere Kanonikus von Ermland stammten. In der Familie seiner Mutter wurden jungem Copernicus also einerseits die Tradition der Kaufmannselite und Kenntnis der Geschäftswelt, andererseits Wissensdrang und Vorliebe für Studien anezogen. In seiner Umgebung waren Vorbilder steiler geistlicher, insbesondere an das Bistum und Domkapitel von Ermland gebundenen Karrieren bekannt. Diesen Karriereweg hat der Onkel des Astronomen – Lukas Watzenrode – gewählt und wollte seine beiden Neffen – Nicolaus und Andreas Copernicus – ebenfalls zur Ehre und Anerkennung im geistlichen Bereich aufsteigen sehen.

Rätselhaft bleibt die Gestalt des Vaters, eines Neuankömmlings und eines im Thorner Patriziat bisher unbekanntem Menschen. Seine Person ist desto interessanter, dass Niklas Koppelnig sen. (Nikolaus Kopernikus der Ältere) gleich nach seiner Ankunft in Thorn Barbara Watzenrode, die wahrscheinlich älteste Tochter eines reichen altsässigen Kaufherrn, geheiratet hat. Trotz der zahlreichen vorgenommenen Versuche wird die Herkunft der Familie Koppelnig in der Fachliteratur stillschweigend übergangen bzw. falsch dargestellt.

Der Name des Astronomen Koppelnig stellt mit ziemlicher Sicherheit eine hybride, vom Beruf abgeleitete Sprachbildung dar. Der aus dem Deutschen entlehnte Stamm „koper“ bezeichnete Kupfer, die slawische Endung „nik“ verweist auf die Bezeichnung eines sich in diesem Fall auf die Erzeugung oder Verarbeitung von Kupfer beziehenden Berufes. Dieser Name mag sich im aus ethnischer Perspektive deutsch-polnischen Grenzgebiet in Schlesien herausgebildet haben, in der zwischen Eulengebirge (Góry Sowie) und Gesenke (Jesioniki) liegenden Region, wo neben Silber und Gold auch Kupfer abgebaut wurde.

Es bestehen keine Anhaltspunkte für die Verbindung der Familie Koppelnig, den Ahnen des Astronomen, mit Dorfschulzen des Ortes Köppelnick (dt. auch Köppelnig, Köppelnig, heute Koperniki) und Deutsch Eylau (Iława).

Die Genealogie dieser Familien ist relativ gut bekannt und lässt keinen Platz für eventuelle Vorfahren des Astronomen übrig.

Es bestehen ebenfalls keine Beweise oder sogar Indizien für die Annahme, dass ein Steinmetz aus Krakau – Mikołaj (Nikolaus) – der 1396 zum Bürgerstatus erhoben wurde, der Ururgroßvater des Astronomen hätte sein können. Abgesehen von zwei Notizen aus den Jahren 1395 und 1396 trat er in Krakauer Quellen nicht mehr auf. Ebenfalls aus sozialen Gründen ist Verwandtschaft zwischen dem Astronomen und dem Krakauer Handwerker ausgeschlossen: Zu diesen Zeiten war es insbesondere in reichem Krakau unmöglich, dass der Sohn eines einfachen Steinmetzes es zum reichen Kaufherrn gebracht hätte.

Der aus Krakauer Quellen von 1429 bis 1442 bekannte Jan Kopernik konnte aus mehreren Gründen kein Großvater des Astronomen sein. Er wies einen zu niedrigen gesellschaftlichen Status und ein zu junges Alter in den Jahren 1429–1433 auf (er war ein Diener, dann ein Hausbewohner des Breslauer Kaufherrn Johannes Banke, zum Schluss ein jüngerer Geschäftspartner von Jan Sweidniczer) und erhielt erst im Jahre 1437 das Bürgerrecht der Stadt Krakau. Zu derselben Zeit ging er wahrscheinlich eine Ehe mit Peter Bastgerts' Tochter von einem unbekanntem Vornamen ein. Aus dieser Datenzusammenstellung ergibt sich eindeutig, dass Jan keinesfalls der Vater von dem in den Quellen bereits ab 1447 erwähnten und zu dieser Zeit schon volljährigen, aber noch nicht zum Bürgerstatus erhobenen Krakauer Kaufmann Niklas Koppernigk sen., dem Vater des Astronomen, hätte sein können.

Jan Kopernik stammte nicht aus Krakau her, er hielt sich dort als Diener und Handwerksgeselle von Johannes Banke, einem aus Breslau kommenden Neisser Landrat, auf und führte im Namen seines Prinzipals Geschäftstransaktionen durch. Es ist anzunehmen, dass Jan Kopernik seine fachliche Ausbildung im Bankes Unternehmen erhielt und sich nach der Erlangung der Selbstständigkeit im Jahre 1434 an einer Gesellschaft mit Jan Sweidniczer aus Krakau und Waclaw Reczil aus Breslau beteiligte. In den folgenden drei Jahren mag er ein angemessenes Vermögen angesammelt haben, wodurch er eine Ehe schließen durfte und in die Bürgerschaft der Stadt Krakau aufgenommen wurde.

Jan Kopernik mag mit Jan (Johannes) Koppersmed aus Neisse, dem Sohn von Jerzy (Georg), identisch sein, der 1442 in der einheimischen Stadt als Vaterserbe auftauchte. Ende 1442 wurde er zum letzten Mal in einem an die Breslauer Gerichtsbank adressierten Brief als Krakauer Kaufherr erwähnt. Daraus ist als Schlussfolgerung abzuleiten, das sich Jan nach Neisse begab, das väterliche

Erbe antrat und dort ansässig wurde. Der Eintrag von ihm, seinen Vorfahren und Nachkommen unter dem Namen „Koppersmed“ in dem Neisser Schöffnenbuch ist typisch: Das Schöffnenbuch wurde in der deutschen Sprache geführt, die slawischen Namen der einzutragenden Personen wurden, soweit es möglich war, in die Amtssprache des Buches übersetzt.

Ein weiteres Indiz für die Identität von Kopernik und Koppersmed aus Neisse liefert die Untersuchung der Vornamen. Der Bruder von Jerzy (Georg) Koppersmed – Andrzej (Andreas) – starb verfrüht im Jahre 1436 und hinterließ minderjährige Kinder, unter denen Nikolaus (Niklas) – der Vater des Astronomen hätte sein können. Jan (Johannes) Kopernik alias Koppersmed mag demzufolge Vetter von Nikolaus Kopernik sen. (Niklas Koppennigk dem Älteren), dem Vater des Astronomen, gewesen sein. Auf eine derartige Verwandtschaft verweist des Weiteren die Beziehung der beiden zum Krakauer Großkaufmann Jan Sweidniczer. Direkt vor seiner Rückkehr nach Neisse oder gleich nach der Übersiedlung mag Jan Kopernik seinem Geschäftspartner Sweidniczer seinen Vetter Nikolaus (Niklas) empfohlen haben, der daraufhin vom Krakauer Kaufherrn zum Kaufmannspraktikum zugelassen wurde. Als selbständiger Kaufmann (ab 1447) pflegte Mikołaj Kopernik sen. (Niklas Koppennigk der Ältere) Geschäftsbeziehungen zu Jan Sweidniczer und zwei weiteren Einwohnern aus Krakau und wurde infolgedessen 1454 von seinen Geschäftspartnern nach Preußen geschickt, um dort die von Danzigern und Thornern bei den Krakauer Kaufherren aufgenommenen Schulden einzutreiben. Dies verweist auf eine äußerst wichtige Rolle, die Jan Sweidniczer und sein Sohn Mikołaj Sweidniczer bei der Übersiedlung von Niklas Koppennigk sen. nach Preußen gespielt haben. Derartige Verwandtschaft mag ebenfalls von der Tatsache untermauert werden, dass der Bruder des Astronomen Andrzej (Andreas) seinen Vornamen nach dem Großvater Sweidniczers väterlicherseits hätte erhalten können.

Einer Korrektur bedürfen ebenfalls einige Tatsachen aus dem Lebenslauf vom Vater des Astronomen. Niklas Koppennigk sen. erschien in Thorn schon 1455 und heiratete Barbara Watzenrode wahrscheinlich 1458. Nicolaus Copernicus war nicht das jüngste Kind, das in dieser Ehe zur Welt gebracht wurde. Die älteste Tochter von Niklas und Barbara war Barbara (ca. 1460–1520), die spätere Äbtissin im Kloster von Kulm, dann waren Katharina (ca. 1471–1509), Nicolaus (1473–1543) und Andreas (ok. 1475–1516/8) geboren. In allen Quelleneinträgen, in denen Geschwister zusammen angeführt werden, wurde Nicolaus vor seinem Bruder erwähnt. Die Position des älteren Bruders erklärt ebenfalls, warum er vor

seinem Bruder zum ermländischen Kanonikat ernannt wurde und sein Studium in Italien 2 Jahre früher als Andreas aufnahm.

Nicolaus Copernicus ist mutmaßlich nicht in einem Backsteinheuas in St. Annegasse (später in Kopernikusstraße umbenannt, heutzutage Kopernikstr. 15), sondern in einem am Altstädtischen Mark liegenden Haus zur Welt gekommen. Die Hälfte dieses Hauses war bereits am Ende des 14. Jhs. in Besitz der Familie Watzenrode. 1468 kaufte Niklas Koppernigk der Ältere die zweite Hälfte des Hauses hinzu und bezog sie sofort mit seiner Familie.

Die Verbindung von den Koppernigk mit den Koppersmed verweist des Weiteren auf einen hohen Status der Familie des Astronomen väterlicherseits, weswegen die Ehe des Neankömmlings aus Neisse und Krakau mit der sich aus reichsten Patrizierfamilie herleitenden Barbara Watzenrode keinesfalls als *Mesalliance* angesehen werden darf. Nicolaus Copernicus stammte somit aus dem Kreis reicher hanseatischer Kaufleute, seine Vorfahren waren aktive, mit Kupfer, Wachs, Pelzen, Tuchen, Fischen und Weinen Handel betreibende Kaufherren, deren Geschäftsbeziehungen sich auf Gebiete zwischen Flandern im Westen sowie Ruthenien und der Slowakei im Südosten erstreckten. Mit einiger Wahrscheinlichkeit könnte darüber hinaus auf Handelskontakte zu Nürnberg und Italien hingedeutet werden. Nicolaus Copernicus fühlte sich also als ein Europäer, auch wenn seine Familienschicksale an die ethnisch deutsch-polnische Grenzgebiete gebunden waren. In diesem Kontext kann man behaupten, dass Nicolaus Copernicus – mütterlicherseits ein Nachkomme der westfälischen Übersiedler, väterlicherseits ein Nachfahre einer schlesischen Familie mit slawischen Wurzeln, der gehörigen Untertanen polnischer Könige – ein deutschsprachiger Pole war.

## **IN THE CIRCLE OF HANSEATIC MIGRATIONS THE ANCESTRY OF NICOLAUS COPERNICUS**

### **Summary**

The eminent French historian Fernand Braudel pointed out in his works about the Med that one would need for understanding of activities of an individual a wide context created by the social space and environment in which the main hero tends to live in. For Braudel became Philippe 2<sup>nd</sup> only a pretence to analyse the whole civilisation of the Med

---

in his times. This context can be employed on the man of letters, a loner, spending the most of his life in his astronomical observatory – Nicolaus Copernicus.

Unquestionably, the social environment of Thorn exerted the biggest influence on the formation of the young Copernicus. The city was located on the lower Vistula, on the boarder of the state of Teutonic Knights and Poland, with strong relationships with Silesia, Cracow and Hansa and over Hansa with Northern Europe. This location created extraordinary circumstances for the formation of the one of the biggest intellects of his times.

This cultural mosaic was the native environment of Nicolaus Copernicus, a German-speaking Pole, on the maternal side a descendant of immigrants from Westphalia, on the paternal side of Silesian Copernicus-family with Slavic roots, from his birth to his death the faithful subject of the Polish kings.

*Translated by Piotr Sulikowski*

**Keywords:** Toruń in the Middle Ages, genealogy for Nicolaus Copernicus, nationality and ethnicity of Copernicus